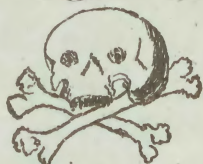


Brukowiec

Odział pierwszy Arkusz piąty.



Z zadziwieniem i zasmuceniem spojrzę na
ten obraz śmierci. — Przyjemny był w umiarkowaniu nawet jeżeli
umierać, wszak prawda? Dlatego, właśnie Brukowiec od śmierci
daleka; i z rozdetym sercem, trawieniem ostrym, krepą na głowie,
czarna obwódka na papierze chociaż niekrytycznie białym, rozparł swą
dławią — młody. — Punkt głęboko schowany; z łona swego wycią-
ga, a wyciąga z całej siły; bo jest wielką stratą, bo nadobna "Kubis"
ka, młody. — Na opisanie nieszczęścia, mało krytycznych krytyk, po-
stulów chociaż trochę takowa, bardzo wiele smutku, niekiedy w rachun-
ku kłopotliwej, ale i w ustawach Sejmu (α). — Na wyliczenie jest popular-
nych dobrociń, "Niebożczyk", papieru i atramentu autograficznego,
go, pewno by zabrakło: — Jest więc karmieniem Brukowca, w "Kubis"
si cała katastrofę opisać, kilka pochwał umieszczyć, i niekiedy spo-
stygnąć, młody, niewinny obraz młodego niegdysz karcielec. —

Kronika wyszła na świat dwukrotnie. Kwietnia, roku obawie-
nia 1834: to pamiętne zjawisko, niekiedy w Brukowcu ale i w Warszawie,
pochwała naszego państwa, będzie! — Łoskotawa ona, pod
opieką elitarystów, Polaków, Generałów, Profesorów, Stosów.
umiała karmić siebie sobą wielką dyktando, karmić — młody
wytworniejszy gust, mający patriotów i ludu z profesji: — ale młody,
stary, młody, młody, z głową kilkunastu tysięcy opiece

(α) Ustawa Zakroczymiska, mocą której krytycznych krytyk obywateli Sejmu
rozgranicz w imię narodu polskiego drudze i stanowić mogą. —

następnymi czerpiamieć Kroniki.

W tych dniach zniknęła poród nas Kronika,
Borkowice jej przyjaciel prosi o rękę
Pierś hold chce znaleźć, przez straszenie
Okoje anielskiego dla nęki podniesienia

W tym roku wystawa plodów, przemysłu kutejgo krajowego, kraj,
Karlsmal i smutna, wszystko zakupione zostało przez dwory zagranic,
niczne. — Największe mielibyśmy i nagrody kupał, organa.
Kor nowej polityki krajowej o kobiet kłopoty, i niekiedy kłopoty,
Umarzenie pomocy, umiemy s pospiechem, niekiedy wyjątkowo
spiski, o których nikt nie ma.

Car, miłośnik, zawiadomiony o nadzwyczajnym talencie szan,
cisłego przyjaciela, wchodzi z nim w skład, za pośrednic,
tworząc elicia Benegata — o spieraniu powrotu jego do domu rodzin,
nej: — ofiarne mu, korespondent, godności nadwornego
krajowego Rady Stanu kilka orderów, znaczna pensja i Ławka
Kongresowej Polki. — Dla dopełnienia porządku niekto,
rym Włochów, Wiedeński, Car Moskwy przebiega ichnie,
rząd polskiego sformować powstanie: między ichnie, gdzie
Oficerowie Moskale być mają. — Nadzwyczajne dowództwo Pruskie,
ki lub Pruskie obierają; — kupał vice-króla po restym
Lajperkrajowy Radca, niedzwiedzi pośrednie. — Pod takim wielko-
Radca, między Pruskie i Pruskie potrzebny, podobny,
się im w pomoc, niektórzy rewolucyjni Dyktatorzy i Kongres,
takajacy w kłopotach: — zapewnić też wkrótce wermarie obbie,
za —

Otychac ze spierania Rady Stanu niedzwiedzi przyjaciela
Vice-króla Kongresowej Polki inny rozumek jego twarzą Parabol,
nikiem, posiadający w wysokim stopniu, stoki katedralne, zachę-
cony zochodzął woda, posiadająca w ich ziem Stanowiskich,
nda się wkrótce do Stolicy Polskiej. — Ozwajanie ten, wkr-
wionym, skorek, długo w Petersburgu korespondencyjnie będzie;

pięć baletów cackajemych, licząc widkami, a nawet i ochot-
nych dworzan Carskich, wielu wieczech gwardijskich, i gubko-
wskich dzień w dzień, a w narkę dobre, nie zapłaca.

Montauban 1^{ro} Sierpnia 1840.

Łanowny Redaktorze! — Z sumieniem Ci wyznaję, że
zachęcenie jakie w pierwszym numerze zrobiłeś, do skutku nie
przychodzi: — ożemni prawda catholowie oddana, pomimo uprzedzo-
nych dni dwudziestu do nas niedochodzi. —

Wszakcie naszym oczekiwany krespiący nadziej, z piśm
Św. i ch, oczekiwany odkrycia, siel na rozbie nasza kumwanym.

Wyznaj, muszę prawdę, że dziś lednem przypuszczeniu, wóh-
ści jesteśmy, ożeto w romantycznych marzeniach chwile robimy.
Ludkiem takim wyciem po wielu debatach dwa pisma Brunko-
wie i postępn kaprelnem wac postanowili, niemiadłe pod
Swoim adresem przestane pewno odebrać. —

Do Ciebie my Brunkowie głos prośby podnoszę,

Niech dłużej w niepewności chwil dęskich nieśmożę,

Niech prawda lotem strzały, z nad brzegów Sekwany,

Ospędzi me dumań. — jak morskie bałwany,

Redem nichu tłoczono, wberdeme otkłaniam,

I łoskotem na powierchnia wody wypadają.

Tak również i Brunkowie, niech przed nami stanie,

W Montauban niecierpliwie na niego czeka.

Podziwienie braterskie

Odpowiedź Brunkowca

Łanowny Obywatelu! — Akuratny Brunkowiec, na kapy-
tanie swoje spieszny z odpowiedziami: — jak przypadek na powrótka,
tak i dziś prawdę piszę, przypuszczenia spominam wszystkim w obec-
ożasza następnie. —

Brunkowiec, jak Brunkowiec choć grosiwa mało,

Amoż w podróż nieborak, i cōż się z nim stało?

• Ale rodatków odwiedził, z tych trzydziestu braci.
 Parzywicki mu dwa pomysł — dziś pisać zaczął,
 Inni skroś: nadobliż to wci niechajliniwa!
 Lecz w podroży goliwa, jak wiecie doświada. —
 Bratkowiec jej obświada, bo na przewodnika.
 Do następnej podróży, niema i Feniksa:
 I po pierwszej niechęci było pocienie;
 A więc niedostatkowi przypisać spominie. —
 Oj adyżcie niedzieli jak awolaj braci,
 Oj chętny autograf, mości wydobyc druki.
 Jak serce porobole, oczy przewrócone,
 Wargi na wpół otwarte, niszki opuszczone,
 I tołbe wypróżniona — podnosi do Nieba,
 I wrzeszczy melodijnie, Boże Franków kocha. —
 Pan wystruchał wotania rozpostknie rądra,
 Bratkowiec dostał listy, razem i pismo rade. —
 W tej chwili, gdy z Montauban wyprawył się,
 Bratkowiec powrót wjechał, prawda kłopotliwych stas;
 Ale cóż kiedy znów niedostatek cnije,
 Nie wie co pisać na dół, kto go napatnie? —
 Dla tego prosi prawowiernych Braci młodochorzów, by go na-
 deścinem pociemieraty, spieranie pokrzepić, a wyjednaniem
 większej liczby, dobaśdymnych opiekunów, nadal przy życiu,
 narodziłachowci. — Podrożenie i braterstwo. —

Starze Benegat Lubeki, jest Republikaninem, wiec nie-
 ie jest najlepszym z Polaków. — Jeśli powierchowne marki, za
 dowód stwój mogą? Bratkowiec o prawdzie pogłoski nieważy,
 adyż jasne starze, nasi wazy, lubi kolar czimowy, tego dowodzi
 Słuch do pamię wstawania i z Petersburga przybywa (d). —
 Podat on Krolowi Francuzów, trzy bardzo skłonne pismka, dać

(d) O tych wszystkich szczegółach Bratkowiec powiast wiadomości od tych
 którzy dawno i bliżej mają zięcia Lubekięgo. —

w interesie najjaśniejszego posiadacza wielu ziem i wianuskich. —

Naprawdę, stojąc do dyspozycji pewnych ludzi i profesji, którzy takie składają rodzinie tutaj, Car Moskwy radzi, by Arząd Francuski Polaków skraju wyszedł do Hiszpanii, gdzie Legjonów Don-Pedro już niepotrzebujecie; albo też do amnestii dla nich, potrzebę przedstawia. —

Czwóre prosi polonnie o zastąpienie tylko kilkudziesięciu milionów za pretensje, w które i kwoty podkórył szlachta Renegata do Gruzji, już została wliczona; pretensje koczownicze i kieszeni polskiej całkowicie nabyte, podarunek szlachty Pana w interesie, a pewne tytuły polskie podjęta została. —

Potrzebie nietylko jak stychać posłannik Caru, wdawać się Francuzom w interesy hiszpańskie ani chorwackie ani pomocą nie, nie ma; gdzie idzie o wywołanie wolności tam Carstwa Moskwy wdawać się nikomu nie radzi. —

Na pierwsze Carstwo rządanie —

Jego Królestwa Moskwy może i przystanie. —

Długo deputowanych Francuskich, ma za nami wnieść swoją prośbę, w adreście do Króla, by żądał od Caru amnestii; co przedewszystkiem w tej mierze wypadł pomysł. —

Co do drugiego to sprawa trudniejsza. — Chociażby zgodny Monarcha, pragnął uspokoić tak umiarkowaną adreście, nie ma Caru; deputowani w tej mierze, są bardzo rezerwowni — bo co pieniądze to nie polacy. —

Natomiast polanie — może Karol przystanie. —

To radzi oprócz Caru czysta ekonomiczna — oraz interes własny, dobre rozważany. — Co co wdawać się w sprawę, kto, reż przebrzydła przez podjęta wyprodukować może. —

Poloni siedemnaście osób, nieskrępowany podział dochodów trzech dni niewolnicy Lipowej przesłany w Paryżu, raport uwaga Pana Rostko di Borgo, i szlachty Renegata Ministra finansów. — Stychać, że jakiś przyjaciel Konwencji atakawca Carstwa podał pro.

ca daje innych potrzebę. — W przeciwnym razie cała karta-
ka dotychczas w numerze następnym zinstancją będzie. —

Wpółowiec Sypiańskiego, dom bankowy P. Benarski, ma-
jący biuro swoje w Palais Royal pod numerami ludzimi a profesji
mianem, robił znaczną pożyczkę (jak mówią Polakowi) wyniosłą
180,000 franków. — Uprzejmy Bankier, niewinny i ładnego charakteru,
ma na piśmie, meczmarat ładnego procentu; ceni u siebie naszkic
mek, gładkość ludzkiego serca, wdziękiem odplacił. — Ładnego dni
kilkanaście, wnet się chwila, dogodność, kapitał p. dwóch
tysięcy procentem do Kalpy Benarski, wstąpił. — Bratowie pochwalają
właściwość tego wieloletniego bratostwa i jako Sam Benarski braci na-
szych porządków darzy.

W tych czasach Bratowie na pomoc Nowej Polsce dwa zrobił
małżeństwo odkrycia. — Pierwsze: że postęp jest organem Sekcji Central-
nej Stowarzyszenia Demokratycznego Polskiego i na uprzywilejo-
wanych przysiało. — Le obywatel Piotr Adolf Semerentko wy-
stąpił redaktorem postępu. — Co do drugiego: wielu Bratostwa
wzręchawczo skromnie Nowej Polsce, zaręcza także braci/moich.
czyli że chociaż do Sekcji Centralnej i sam należy, jednak nar-
zędziwszy o organie przerwania Polsce na korzyść tego Sekcji pro-
stymu krajna wiadomość odebrał: jeśli przemierzających nat-
wierał na przysiało i uprzywilejowanie, to i Nowa Pols-
ka ma takich nie mało, to i Nowa Polska nie ma nie pogardza.
Co do drugiego: wdziękiem dwa także Bratostwa wynurza, ale
i smutku niecierpliwy nad strata, o jakiej postęp nie może nie
wiedzieć, gdyż dotąd niewspomina o niej. —

Bratostwa oznajmia wszelkim wydawcom książek i rozpraw
wzrosty lub nie, że chętnie zda sprawę z tego tytułu ich
wyobraźni jeśli dwa egzemplarze przez wydawcę dostawione
Bratostwom będą. — Prądomówności w kardynalnym względzie

Mej krytyki Zasady niewądną będzie
Paryż dnia 8^{go} Czerwca 1889 roku